Rok II (II) Sobota 18 grudnia 1937 r. Nr 23 (86)

GAZETA CZĘSTOCHOWSKA

CODZIENNE PISMO ILUSTROWANE

7 groszy

Redakcja i administracja Aleja N. M. P. 37, tel. 17-15
czynne bez przerwy w dni powszednie od godz. 9 do godz. 19.
Redaktor przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki od godz. 18 do 20

Druga konfiskata „Gazety Częstochowskiej"

Wczorajszy numer „Gazety Częstochowskiej" został skonfiskowany za dosłowny przedruk z „Naszego Przeglądu" i dlatego nie mógł być dostarczony Szanownym Czytelnikom.

Z posiedzenia Sejmu

Sejm rozpoczął we czwartek obrady nad projektem ustawy o ustanowieniu medalu za długoletnią służbę państwową. Wywiązała się ożywiona dyskusja z powodu stanowiska jakie zajęło kilku posłów wobec projektu rządowego.

Pos. Szymanowski rolnik z Nieświeża: Zastanawia się nad krzyżami zasługi złotemi, srebrnemi i bronzowemi, których grad posypał się niedawno na pewne kategorje obywateli i mówi, że te masowe nadawania odznaczeń mogą wywołać tylko wzruszenie ramionami.

Jest jednak sposób indywidualnego odznaczenia. Tu przychodzi mi na myśl — mówi pos. Szymanowski — anegdota francuskiego pisarza Maupassanta, którą tu wkrótkości przytoczę:

Zdradzony mąż znajduje w sypialni swej małżonki marynarkę z odznaką Legii Honorowej w klapie:

Premier Składkowski: Może pan zechce opowiadać anegdoty nie w czasie dyskusji nad ustawą o odznaczeniach państwowych.

Pos. Szymanowski zwraca się do marszałka o decyzję co do kontynuowania swego przemówienia.

Marszałek: Sądzę, że p. poseł zechce się utrzymywać w poważnych ramach dyskusji.

Pos. Szymanowski: Najzupełniej.

Prem. Składkowski: Ta marynarka to niezupełnie poważna.

Pos. Szymanowski: Zdradzony mąż od tak dawna marzył o odznaczeniu Legją Honorową, że uwierzył iż to jest jego własna marynarka i że troskliwa małżonka dowiedziawszy się o jego odznaczeniu zawczasu udekorowała jego marynarkę. Minister, który był szczęśliwym rywalem odznaczonego męża nie miał innego wyboru, jak nadać mu dyplom i odznaczenie Legji Honorowej. Nie chcę bynajmniej imputować, że nasi ministrowie tak te sprawy załatwiają.

Prem. Składkowski: 22 000 odznaczeń tak by się nie dało załatwić. (wesołość)

Pos. Szymanowski. Nadawanie u nas odznaczeń, ma jednak też coś z anegdoty. Znam autentyczny wypadek, że gdy jedna pani została odznaczona srebrnym Krzyżem Zasługi, wywołało to ogólne zdziwienie, gdyż nikt nie mógł się domyśleć, za co zostało ono nadane. Pokazało się, że jeden z miejscowych wielkorządców, bawiąc w tej miejscowości, zabił głuszcza.

Prem. Składkowski: Co pan się na mnie patrzy?

Pos. Szymanowski: Nie jestem myśliwym...

Prem. Składkowski: Widać to, bo kiepsko pan opowiada...

Pos. Szymanowski: Jednak mam respekt dla myśliwych, szczególnie gdy są nimi wysoko postawione osoby Jednakże niektórym dygnitarzom, którzy jadą na polowanie samochodem i wracają samochodem, wydaje się, że już poznali teren i duszę zamieszkałej na niem ludności i że mogą już rządzić tak jak właśnie rządzą. Przy takim systemie masowego odznaczania ustanowić można jakieś odznaczenie łowieckie, czy inne, lecz...

Prem. Składkowski (przerywając): Panie pośle, protestuję przeciw temu.

Marszałek: Panie premjerze, pan pozwoli, że ja będę pilnował porządku obrad w tej izbie.

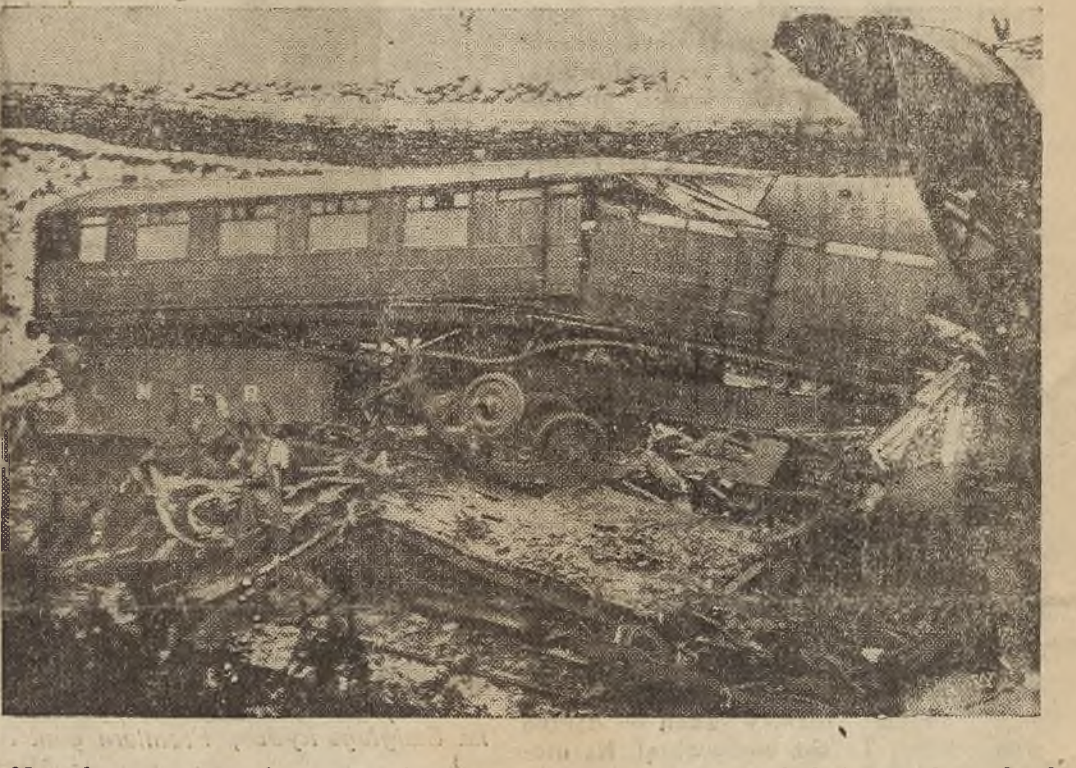
Premjer: To jest obniżanie odznaczeń państwowych.

Marszałek: Panie premjerze, miły nasz kolego i pośle, niech pan pozwoli zachować porządek obrad w tej Izbie, której pan jest członkiem. (Do pos. Szymanowskiego): Panie pośle proszę kontynuować przemówienie w tonie spokojniejszym i poważniejszym.

Pos. Szymanowski: Cały szereg odznaczeń nadawany jest jak to powszechnie wiadomo nie z punktu widzenia zasługi, lecz tylko z tego powodu, że pewna osoba podoba się czy nie podoba władzy przełożonej.

Jeżeli chodzi o projekty nowego medalu, to przeciw samej zasadzie jego ustanowienia nie można mieć zastrzeżeń. Nie mam jednak zaufania, że przy nadawaniu tych medali, będzie stosowana sprawiedliwa zasada i obawiam się, że odznaczenia te będą w wielu wypadkach nadawane według jakiegoś widzimisię.

Jedna z największych katastrof kolejowych w Anglii



Na zdjęciu roztrzaskany w jednej z największych katastrof kolejowych w Anglii pociąg pośpieszny. Katastrofa pociągnęła za sobą liczne ofiary w tym 35-u zabitych i przeszło 100 rannych pasażerów.

Przedłużenie obniżki komornego

Sejmowa komisja prawnicza zakończyła obrady nad ustawą o obniżce komornego i stopniowej ochronie lokatorów.

Do ustawy wprowadzono cały szereg zmian. Przede wszystkim przedłużono obniżkę komornego do 31 marca 1939 roku, czyli o 3 miesiące w stosunku do projektu rządowego. Dalej pozostawiono na czas nieograniczony pod ochroną lokatorów mieszkania jedno i dwupokojowe, czyli do trzech izb włącznie.

Poseł Morawski wystąpił w obronie właścicieli małych nieruchomości, na których głównie spoczywa ciężar dostarczenia mieszkań bezrobotnym. Przedstawił on wniosek, by ciężar dostarczenia mieszkań bezrobotnym przejęły gminy i płaciły odpowiednie komorne. Sprzeciwił się temu kategorycznie przedstawiciel Min. Sp. Wewnętrznych i podniósł, że wykonanie tego zagadnienia przerasta siły samorządu.

Omawiano obszernie sprawę eksmisji bezrobotnych. Wiceminister Chełmoński zaproponował, ażeby odroczenie eksmisji traciło moc obowiązującą wtedy, gdy bezrobotny podnajmuje częśc lub całość mieszkania a uzyskanego z pod najmu czynszu nie uiszcza wynajmującemu. Poprawkę tę przyjęto. Przyjęto również poprawkę posła Zakrockiego, by odroczenie eksmisji traciło moc wtedy, gdy lokator nie przyjmie innego dostarczonego mu mieszkania.

Przed ofensywą gen. Franco

„Oczekiwanie na ofensywę jest bardziej ciężkie i przykre, niż samo uderzenie. Na tyłach wszyscy zapytują stale jeden drugiego: kiedy?

„Faszystowscy informatorzy" rozpowszechniają najfantastyczniejsze pogłoski. Opowiadają, że gen. Franco rzuci lada dzień tysiące samolotów, inni znów energicznie temu zaprzeczają, oświadczając, że ofensywa gen. Franco wogóle nie dojdzie do skutku, ponieważ wódz faszystowskiej Hiszpanii chce republikanów zdobyć głodem.

Tymczasem sytuacja na frontach przedstawia się następująco:

W rejonie Madrytu padają ciągle deszcze, wszystkie lotniska rozmiękły.

Na górach frontu Guadalajara chłód i śniegi.

Na froncie aragońskim panuje pogoda stosunkowo sucha i mroźna.

Ofensywa wojsk gen. Franco spodziewana jest lada dzień

Wynika to z gorączkowych ruchów wojsk powstańczych na wszystkich frontach. Są to zwiastuny rychłego przebudzenia się całego frontu. W ciągu ostatniego tygodnia faszyści 4 krotnie bombardowali lub próbowali bombardować Burcelonę. Z morza ostrzeliwali Walencję i Alicante. Są to zwykłe metody faszystów przed rozpoczęciem generalnej ofensywy,a mające na celu zdemoralizowanie tyłów przeciwnika.

Zrozumiałem jest, że tyły zawsze są wrażliwsze i bardziej nerwowe, niż front. Nerwowość ta zaraża jednak i front, ale na usprawiedliwienie tego stanu rzeczy trzeba stwierdzić, że sytuacja na tyłach istotnie nie jest do pozazdroszczenia.

Ciągłe ataki lotnicze, brak żywności, silne chłody przy równoczesnym braku opału — oto przyczyny, które demoralizują tyły".

* * *

Według doniesień ze źródeł portugalskich, granica hiszpańsko-portugalska została zamknięta. Fakt ten wskazuje na bliskie rozpoczęcie ostatecznej ofensywy gen. Franco.

Również i granica z Gibraltarem została już częsciowo zamknięta. Zamknięcie granicy pomiędzy Hiszpanią narodową i Francją nastąpiło już przed kilku dniami.

Zwołanie Sejmu Śląsk.

Plenarne posiedzenie Sejmu Śląskiego zwołane zostało na wtorek 21 b. m.

Narada na Zamku

Prezydent R. P. przyjął wczoraj w obecności marsz. Śmigłego-Rydza premiera Składkowskiego i wicepremiera Kwiatkowskiego, którzy referowali o bieżących pracach rządu.

Prace O.Z.N. na Śląsku

W ubiegłym tygodniu odbyło się na terenie Sląska szereg zebrań Obozu Zjednoczenia Narodowego. W Nowej Wsi odbyło się miesięczne zebranie poświęcone sprawom handlu i przemysłu. Obrady prowadzone były w duchu hasła „swój do swego" i postanowiono hasło to realizować na terenie obwodu O. Z. N.

W Herbach Śląskich odbyło się powiatowe zebranie organizacyjne O.Z.N., na którym dokonano wyboru władz i ustalono program pracy. W miejscowościach: Lipiny, Rybna, Tarnowice Stare, Lasowice i Swierklaniec odbyły się również zebrania O. Z. N.

PIĘTNASTA ROCZNICA

Panie Prezydencie, jako jedyny oficer polski służby czynnej, który nigdy przed nikim nie stawał na baczność, staję oto na baczność przed Polską, którą Ty reprezentujesz... „Te piękne słowa Józefa Piłsudskiego, wypowiedziane w dniu przekazywania najwyższej władzy państwowej Pierwszemu Prezydentowi Rzeczypospolitej, charakteryzując najlepiej stosunek Piłsudskiego do Narutowicza — charakteryzują jednocześnie i osobę tragicznie zmarłego Prezydenta".

Z nielicznych zaszczytów, jakimi obdarzał Piłsudski ludzi ze swego otoczenia, którzy umieli odznaczyć się własną pracą i własnymi zasługami — najrzadszym był zaszczyt przyjaźni. Tym właśnie zaszczytem niemal od chwili poznania darzył Gabriela Narutowicza.

Kiedy w dniu 23 czerwca r. 1920 objął Gabriel Narutowicz tekę ministra Robót Publicznych — przybywał do Polski jako znakomity uczony i inżynier o światowym nazwisku. To była jego jedyna i wystarczająca legitymacja, która otwierała mu wszystkie drogi, w całej Europie. Drugą legitymacją, już nie zawodową, była niezwykła sprawość charakteru, która sprawiła. że nawet przeciwnicy polityczni Narutowicza szanowali go jako działacza i jako człowieka. Narutowicz był — jak określa go Piłsudski — prawdziwym Europejczykiem. Żarliwość w pracy, radość z jej prowadzenia, objektywizm w stosunku do osiągnięć innych i własnych — składały się na rzadko piękną sylwetkę duchową Pierwszego Prezydenta.

Do pracy swojej w ministerstwie wniósł Narutowicz niezwykły zapał, a zarazem umiejętność postępowania ze współpracownikami. Te zalety Narutowicza uwypukliły się specjalnie na konferencji międzynarodowej w Genui, na którą pojechał w charakterze wiceprzewodniczącego delegacji polskiej Ocena sytuacji europejskiej i możliwości polskich — jaką podał Piłsudskiemu po powrocie do kraju — pozwoliły Naczelnikowi Państwa dostrzec w Narutowiczu jednego z tych nielicznych ludzi, którym można było zaufać w każdej sytuacji, których można było zawsze — mimo częstej różnicy zdań — darzyć szacunkiem. To też kiedy objął Narutowicz następnie tekę ministra spraw zagranicznych, jego stała współpraca z Piłsudskim przerodziła się niepostrzeżenie dla nich obu w gorącą i trwałą przyjaźń.

Niewiele miesięcy pozostał Narutowicz na swym stanowisku, ale i ten krótki okres czasu wystarczył na wykazanie przez niego ogromnych zdolności dyplomatycznych i przyniósł Państwu szereg cennych sukcesów, z których najznaczniejszym było przejście tez delegacji polskiej na konferencji pokojowej w Moskwie. Pod koniec listopada Piłsudski postanowił nieodwołalnie ustąpić w początkach nadchodzącego miesiąca ze stanowiska Naczelnika Państwa, Zgromadzenie narodowe dokonać miało wyboru Pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej. Niespodziewanie dla samego Narutowicza stronnictwa demokratyczne oddały głosy na niego. „Jestem wybrany przez większość Zgromadzenia Narodowego i uważam to za prawomocną uchwałę, obowiązującą mnie do reprezentowania całości Państwa Polskiego i pracy dla dobra całego Narodu". (Z notatek pośmiertnych). Narutowicz wybór przyjął. W dwa dni później, w dniu zaprzysiężenia elekta, na powóz jego posypały się kamienie i błoto. Pozbawieni zdrowego instynktu politycznego wrogowie Państwa i Narodu i nie zawahali się przed niepoczytalnymi, tragicznymi wystąpieniami.

Nadszedł dzień 16 grudnia. Namiętności polityczne ulicy dochodzą do punktu wrzenia. Rzeczpospolita przechodzi ciężki niebezpieczny kryzys. W południe, oglądając wystawę obrazów w warszawskiej Zachęcie padł Pierwszy Prezydent Rzeczypospolitej od kul fanatyka. Przeznaczenie wypełniło się w swoim najtragiczniejszym wymiarze.

W pięknym „Wspomnieniu o Gabrielu Narutowiczu", pisanym w dwa lata później, zawarł Józef Piłsudski pytanie, na które po piętnastu latach możemy i musimy odpowiedzieć. Brzmiało ono: „Zginąłś od kuli nie wrażej, o której może w dzieciństwie marzyłeś — od kul rodaków, do których niosłeś swą ewangelię miłości i pracy. **Czy zginąłeś w ten sposób za to tylko, że takim byłeś, czy za to, że z brudem niewoli walczyć nie chciałeś, czy nie umiałeś?).**

W piętnastą rocznicę zbrodni przeciw Rzeczypospolitej odpowiadamy: Gabriel Narutowicz zginął nie dla tego, że był inny — **inni byliśmy my sami.** Dziś mary przeszłości pozostały za nami. Nie ma wśród nas tych, którzy mogli by przeciw Rzeczypospolitej wystąpić.— Chwast zbrodni, zła i fanatyzmu został wypleniony. Idziemy w przyszłość silni i czyści moralnie. W każdej bitwie giną jednak żołnierze. Jednym z pierwszych, którzy polegli w walce o Nową Polskę — był Pierwszy Prezydent Rzeczypospolitej Gabriel Narutowicz. O tym w piętnastą rocznicę jego tragicznego zgonu nie wolno zapominać.

* * *

Częstochowa uczciła pamięć ś. p. Gabriela Narutowicza nabożeństwem żałobnym w kościele św. Zygmunta, złożenie wieńca u stóp pomnika tragicznie Zmarłego i nadaniem imienia Prezydenta Gabriela Narutowicza szkole powsz. Nr. 22 na Zawodziu.

XV-a rocznica śmierci Pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej ś. p. Gabriela Narutowicza



Wczoraj, jako w 15-ą rocznicę śmierci Pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej ś.p. Gabriela Narutowicza, zostało odprawione uroczyste nabożeństwo żałobne w katedrze św. Jana, które w zastępstwie chorego J. E. kardynała Kakowskiego, odprawił J. E. ks. arcybiskup Gall. Zdjęcie przedstawia moment złożenia hołdu u sarkofagu ś.p. Prezydenta Gabriela Narutowicza. Na zdjęciu widzimy Marszałka Śmigłego-Rydza, Premiera gen. Sławoja-Składkowskiego, Marszałka Prystora i Marszałka Cara.

Zwycięski pochód Japończyków

Według komunikatu cesarskiej kwatery głównej, w Linsting poddał się oddział chiński, liczący 80.000 żołnierzy. Pod Lungping złożyło broń 7.000 żołnierzy chińskich. Obie te miejscowości znajdują się w prowincji Hopei.

Wojska japońskie w dalszym ciągu oczyszczają Chiny północne z pozostających tam jeszcze drobnych oddziałów chińskich.

Wbrew oczekiwaniom, iż w działaniach wojennych po zajęciu Nankinu nastąpi przynajmniej dwutygodniowa przerwa, wojska japońskie rozpoczęły trzema kolumnami marsz na północ. Główne siły, które wyruszyły z Pukau, idą wzdłuż kolei Tientsin — Pukau.

Komunikat chiński donosi,że znaczne siły japońskie zostały skierowane na południe od Nankinu. Oddziały te nacierają w kierunku Ningu nad rzeką Jangtse. Miejscowość ta jest położona w odległości 130 km od Nankinu.

W razie powodzenia tej operacji, cała komunikacja na rzece Jangtse zostałaby przerwana. Oddziały chińskie stawiają Japończykom opór na silnie ufortyfikowanych pozycjach, ciągnących się na grzbietach pasm górskich Tuanszan i Duszan. Marszałek Czang-Kai-Szek wydał rozkaz mobilizacji ludności w całym pasie przyfrontowym, zwłaszcza w rejonach położonych wzdłuż linij kolejowych.

Zadośćuczynienie dla Ameryki

Zgodnie z danem przyrzeczeniem ukarania oficerów, odpowiedzialnych za bombardowanie kanonierki amerykańskiej „Panay", rząd japoński odwołał szefa operacyj powietrznych, kontadmirała Mitsumani, który zostanie zwolniony ze swego stanowiska.

Parada wojskowa...

Podobnie, jak w Szanghaju, dowództwo japońskie zamierza zorganizować w Nankinie na znak zwycięstwa wielką paradę wojskową.

Gen. Matsui, naczelny dowódca wojsk japońskich, wkroczy triumfalnie do Nankinu jutro rano od strony wschodniej. Jednocześnie od strony zachodniej wejdą do Nankinu oddziały marynarzy wraz z admirałem Hasegawą.

Sprawa ustawy o handlu dewocyjnym

Dziś odbyło się posiedzenie Senackiej Komisji Gospodarczej, na ktorym załatwiono pozostały z ubiegłej sesji budżetowej projekt ustawy o wytwarzaniu dewocjonaliów i handlu nimi oraz przedmiotami kultu religijnego.

Komisja przyjęła ustawę z dwiema poprawkami. Postanowiono mianowicie skreślić art. 5. umożliwiający wytwarzanie dewocjonaliów i przedmiotów kultu przez osoby innego wyznania wówczas, gdy przedmioty te przeznaczono na eksport. Na wniosek sen. żydowskiego Trockenheima przyjęto poprawkę, przedłużającą do dwu lat okres likwidacji tych zakładów wytwarzania i sprzedaży dewocjonaliów, które nie są dostosowane do ustawy.

Kurs działaczy społecznych O. Z. N. w Kielcach

W dniu 11 i 12 b. m. odbył się w Kielcach kurs wiejskich działaczy społecznych OZN. Obecnych było około 40 działaczów ze wszystkich powiatów woj. kieleckiego. Zadaniem kursu było zapoznanie obecnych z organizacją obozu Zjednoczenia Narodowego oraz przygotowanie do pracy w terenie.

Po zagajeniu przez posła Długosza wygłoszono szereg referatow: inż Tadeusz Nowak, mówił o potrzebie konsolidacji na tle rzeczywistości polskiej, red. Jan Tutaj — mówił o zagadnieniach najważniejszych w naszym codziennym życiu politycznym, poseł Tomasz Kozłowski omówił ustrój państwa, a red. A. Ostoja z wydziału prasowego OZN — mówił o pracach organizacyjno-realizacyjnych Obozu Zjednoczenia Narodowego i o technice propagandy. Po referatach wywiązała się bardzo ożywiona dyskusja, w której zabrali głos przybyli na kurs działacze.

Przegląd prasy

Na marginesie ostatnich procesów o nadużycia, konfiskat tych organów prasy, które piszą więcej, niż się im pozwala, wreszcie skutkiem tego, że wiele osób przed sądem odmawia zeznań, zasłaniając się tajemnicą służbową, krakowski I.K.C. ironizuje, jak w przyszłości będą wyglądały sprawozdania z głośnych procesów. Ale oddajmy głos I. K. C.:

> *„W pewnym mieście środkowej Europy, stanął przed tutejszym sądem pewien tutejszy dygnitarz, który zdefraudował pewne kwoty na pewne ideowe cele. Sprawa ta budzi w pewnych kołach pewne zainteresowanie. Na rozprawę powołano pewnych świadków, którzy wnieśli do sprawy pewne nowe szczegóły. Pewien przewodniczący zamknął przewód sądowy, poczem nastąpiły mowy pewnego prokuratora i pewnych obrońców. Następnie wydano wyrok, skazujący oskarżonego na pewną ilość lat odosobnienia w pewnym zakładzie karnym".*

Zle jest, gdy ludzie kradną, gorzej jeszcze, gdy złodziejstw się nie ujawnia. W interesie czystości naszego życia należy jasno i wyraźnie tępić złodziejstwo i nic nie ukrywać. Inaczej nie wyjdziemy z atmosfery podejrzeń, nie sprzyjającej żadnej twórczej pracy, nawet najlepiej pomyślanej, nawet najlepiej uplanowanej.

KĄCIK RADIOWY

„Smocza jaskinia"
Fragment powieści Radziewiczówny przez radio

„Smocza jaskinia" — oto tytuł fragmentu powieści Marii Radziewiczówny „Straszny Dziadunio", który radiosłuchaczom całej Europy odczyta Zbigniew Koczanowicz, artysta Teatru Miejskiego w Wilnie. Nie trzeba chyba dodawać, jakie walory posiada każdy utwór Rodziewiczówny, by zachęcić do słuchania. Powieść „Straszny Dziadunio" opisuje pełne swoistego czaru i egzotyzmu Polesie. Audycja nadana zostanie dn. 19.XII o godz. 13.10.

„Nicolo Paganini" — słuchowisko w Teatrze Wyobraźni

Dn. 19 grudnia, w niedzielę o godz. 19.00 wznawia Polskie Radio słuchowisko Stanisława Nadzina p. t. „Nicolo Paganini". Słuchowisko to, wyróżnione w swoim czasie na konkursie za najlepszy scenariusz, osnute jest na jednym z epizodów życia znakomitego skrzypka, który ani w swej sławie, ani w swym geniuszu nie znalazł szczęścia. Romantyczna historia ks. Elizy, siostry Napoleona i wielkiego artysty — oto treść słuchowiska. Wykonawcami będą: Janina Romanówna, Zofia Lindorfówna, Antoni Różycki i Stanisław Stanisławski. Reżyseria Karola Borowskiego.

Z życia Częstochowy i okolicy

KALENDARZYK

GRUDZIEŃ **18** SOBOTA

Dziś: Gracjana
Jutro: Nemezjusza
Słońce: Wschód 7.18 Zachód 15.23
Księżyc: Wschód 17.11 Zachód 8.18

Dyżury aptek

W nocy z piątku na sobotę dyżurują apteki przy ul. N. M. P. 14 i na Ostatnim Groszu, w nocy z soboty na niedzielę — przy ul. N. M. P. i na Zawodziu.

Zbiórka na gwiazdkę dla biednych dzieci. Dnia 19 grudnia tj. w niedzielę odbędzie się zbiórka uliczna na gwiazdkę dla biednych dzieci. W zbiórce wezmą udział przedstawiciele władz, organizacji i instytucji miejscowych z księdzem biskupem Kubina, p. prez. Szczodrowskim i p. starostą Rozmarynowskim na czele. Kwestować będą przedstawiciele wszystkich organizacji, banków itp.

Uroczystość w szkole powszechnej Nr 22. Wczoraj zgodnie z programem uroczystości nadania publicznej szkole powszechnej Nr 22 w Częstochowie nazwy imienia Prezydenta Narutowicza odbyło się w kościele św. Zygmunta żałobne nabożeństwo.

Po nabożeństwie przed pomnikiem Prezydenta Narutowicza w parku Jego imienia za Zawodziu w imieniu Komitetu Rodzicielskiego i społeczeństwa złożył wieniec prezes Aleksander Zawierucha.

W uroczystości wzieli udział przedstawiciele władz państwowych, magistratu, szkolnictwa i społeczeństwa. Kierownik szkoły p. Rumianek odczytał życiorys Prezydenta a chór dziatwy szkoły Nr. 22 odśpiewał hymn narodowy i parę pieśni.

Zwiedzenie szkoły Nr. 22 było zakończeniem uroczystości.

Zebranie Koła Inteligencji Katolickiej odbędzie się dziś w piątek, o g. 19,15, w bibliotece im. Królowej Jadwigi (ul. Jasnogórska 30).

Na porządku dziennym: referat, sprawozdanie ze zjazdu, żywy dziennik i wnioski.

Konferencja gospodarcza kupiectwa polskiego w miejscowym Starostwie, odbędzie się w piątek, 17 bm., o g. 20, w sali posiedzeń Rady Powiatowej w gmachu Starostwa przy ulicy Sobieskiego.

Obrady w sprawie rzemiosła. — W sobotę, o g. 20, w Starostwie odbędzie konferencja w sprawach rzemiosła.

Polskie Towarzystwo Hygieniczne w Częstochowie. W niedługim czasie zacznie tutaj działalność częstochowski oddział Polskiego Tow. Hygienicznego.

Komitet organizacyjny Towarzystwa stanowią pp.: dr Al. Hall, dr Witold Siciarz, dr Talikowski, dr Stanisław Szwedowski i inni.

Organizatorzy stawiają na pierwszym planie swojej działalności sprawę budowy zakładu dezynfekcyjnego i kąpielisk dla ubogiej ludności.

Należy sądzić, że społeczeństwo miejscowe żywo zainteresuje się sprawą Tow. Hygienicznego, którego prace będą miały na celu podniesienie zdrowotnego stanu miasta.

Rodzina Policyjna pod przewodnictwem p. kom. Kostyrkowej zaczęła dziś dożywianie biednych dzieci. Narazie z dożywiania korzysta 40 dzieci, liczba ta będzie stale wzrastała w miarę rozwoju akcji.

Zapowiedziane na czwartek posiedzenie Rady Miejskiej nie odbyło się i zostało odłożone na następny tydzień.

Za wybitną pracę na rzecz LOPP. otrzymał odznakę honorową inż. Kleć oraz dyplomy uznania pp.: Tadeusz Redlich, Faliks Stachera, dyr St. Kontkiewicz, Rudolf Popużko, Leon Sokala, dyr Leon de Hagen, sekr. Jan Muszalski, dyr Jerzy Conturon i Alfred Zalcberg.

Czy to poruszy kamienne serca

Komitet Obywatelski Pomocy Zimowej stwierdził, że jest w Częstochowie znacza ilość osób zamożnych, które w roku ubiegłym nie wypełniły obywatelskiego obowiązku przyjścia z pomocą bezrobotnym, które i w roku bieżącym również nie zmieniły swojego wrogiego stosunku do akcji pomocy.

Komitet użył już wszystkich możliwych środków, by tych panów poruszyć, by skłonić ich do wzięcia udziału w ratowaniu biedaków przed śmiercią głodową, ale te wszystkie środki okazały się w rezultacie bezskuteczne.

Informują nas, że Komitet Pomocy postanowił użyć w stosunku do tych obojętnych na nędzę współbraci przymusu moralnego.

Będzie on polegał na tym, że nazwiska jednostek, typów aspołecznych, uchylających się od zbiorowego wysiłku. zostaną opublikowane przez wywieszenie ich na specjalnych tablicach, które zostaną ustawione w najruchliwszym punkcie miasta, a mianowicie przy zbiegu ulic: Alei NMP i Alei Wolności. Unikać „smutnej sławy" można jeszcze teraz przez wniesienie na rzecz Komitetu odpowiednich kwot, przewidzianych uchwałami organizacyj społecznych.

Postanowienie Komitetu wzbudziło tutaj żywą sensację, o wprowadzeniu postanowienia w czyn byłoby dowodem naszej silnej woli walki z tymi wszystkimi, którzy nie chcą podporządkować się zbiorowej woli ogółu i dowodem, że naprawdę nie cofniemy się przed niczym, byle pomóc głodnym przetrwać zimę do czasu, gdy będziemy mogli zamiast zapomóg dostarczyć im pracy.

Jak żyd częstochowski okradł Skarb Państwa

Oszukańczy inwalida skazany na 2 lata więzienia

Mieszkał sobie w Częstochowie skromny żydek, Efroim Ejgenberg, który w swoim czasie majstrował w swoim mieszkaniu przy ul. Garncarskiej przy mosiężnym granacie. Granat eksplodował i pozbawił Ejgenberga dwu palców u ręki i uszkodził mu dalsze dwa palce i oko.

Cóż było robić? Nieszczęście. Ale dlaczego biedny żydek nie miał zrobić interesu nawet na nieszczęściu.

W r. 1930 znalazł sobie Ejgenberg dwu świadków, którzy stwierdzili, że Ejgenberg został kaleką w czasie ćwiczeń wojskowych, które odbywał w 1920 roku.

Narazie nie żądał żadnego odszkodowania, bo nie wiedział, że mu się należy, i dopiero w 10 lat po wypadku wystąpił do władz o przyznanie mu renty inwalidzkiej. Dzięki zeznaniom świadków: Józefa Kośbińskiego i Altera Ledermana, którzy potwierdzili prawdę zeznań Ejgenberga, ten otrzymał tytułem należnej mu zaległej renty kwotę 11 tysięcy złotych i stałe miesięczne zaopatrzenie inwalidzkie.

Do dnia procesu pobrał ze skarbu Państwa tytułem renty inwalidzkiej skromną kwotę 15 tys. złotych, i, Bóg jeden wie, jak długo jeszcze okradałby skarb Państwa, gdyby nie zawiść Icka Zompera, który doniósł władzom, że Ejgenberg jest oszustem.

W Sądzie Okręgowym, przed którym stanął Ejgenberg ważne zeznanie złożył kpt. Kapkowski, b. dowódca kompanii, w której służył Ejgenberg. Kpt. Kapkowski zeznał, że o żadnym wypadku Ejgenberga nic nie wie.

Sąd stwierdził oszustwo obwinionego i skazał go na dwa lata więzienia, a fałszywych świadków: Kośbińskiego i Ledermana na więzienie po 1 roku, z czego 6 miesięcy podlega amnestji, pozostałe 6 miesięcy odroczeniu kary.

W stosunku do Ejgenberga żadnych ulg nie zastosowano.

Ferie świąteczne w miejscowych szkołach powszechnych i średnich rozpoczną się w dniu 22 b. m. (w środę) po lekcjach, które w tym dniu odbędą się normalnie.

Walne Zgromadzenie Roczne L. O. P. P. odbędzie się tutaj w dniu 15 stycznia rb.

Strajk okupacyjny w Gnaszyńskiej fabryce tapet i obić kolorowych trwa już prawie 3 tygodnie i jakoś nie zanosi się na jego zlikwidowanie. Fabryka daje 7 proc. podwyżki płac wszystkim, którzy zarabiają poniżej 6 zł dziennie, robotnicy domagają się podwyżki obejmującej bezwzględnie wszystkich, opartej na stawkach płac w warszawskich fabrykach tapet. Czas wielki, by odpowiednie czynniki żywiej zainteresowały się niedolą robotników, tak długo walczących wytrwale o swoje prawa.

Własną nieostrożność przypłacił życiem. Wczoraj na stacji Piotrków konduktor Józef Dudek usiłował wskoczyć do będącego w biegu pociągu towarowego. Przy wskakiwaniu jednak do wagonu, wskutek własnej nieostrożności potknął się o stopień i upadając, dostał się pod koła wagonu. Koła obcięły mu lewą nogę. Dudka przewieziono do szpitala św. Trójcy, gdzie zmarł.

Kradzież narzędzi Potemski Antoni, zam. przy ul. Najśw. Marji Panny nr. 61 zameldował, że robotnik jego Kozłowski Marian, zam. przy ulicy Reja, skradł mu młotek, kleszcze, śrubokręt i około 20 mtr. przewodu elektrycz nego wart. 15 złotych.

Wartość majątku m. Częstochowy. Specjalna komisja szacunkowa, wyłoniona z miejscowej Rady Miejskiej oszacowała majątek Częstochowy na kwotę 17 milionów 773 tysiące złotych. Na kwotę tę składa się wartość gruntów miejskich określonych cyfrą 1 milion 981 zł, budynków — 5 milionów 837 tysięcy zł, dróg, mostów i placów 4 miliony 896 tys. zł, wodociągów i kanalizacyj — 5 milionów 57 tys. złotych.

Wynika stąd, że wartość majątku miejskiego wynosi przeciętnie 130 złotych na głowę każdego obywatela miasta.

Byłoby to wcale nie źle, gdyby nie fakt olbrzymiego zadłużenia Częstochowy.

Skradł buty. Adrian Adam zam. przy ul. Curie Skłodowskiej nr. 21 zameldował, że w dniu 15 bm. Piekielow Bolesław, zam. przy ul. Ogrodowej nr. 69, skradł mu z mieszkania parę butów, wartości 10 złotych.

Samowola. Gawłowska Maria zam. przy Rynku Wieluńskim nr. 11 zameldowała, że gospodarz Małczyński, pousuwał jej z piekarni urządzenia sklepowe, zmuszając ją w ten sposób do opróżnienia zajmowanego lokalu.

Tabela loterii

1. dzień ciągnienia.
I i II ciągnienie.

Stała dzienna wygrana zł 5.000 na nr 83620.
15.000 zł — 186398.
5 000 zł — 82709 85326 111051 164533
2.000 zł — 112813 153544 173551 179149.
1.000 zł—59556 67903 103492 154096

Stała dzienna wygrana zł 20.000 na nr 88404.
50 000 zł — 45752 121105.
10.000 zł — 1475 17869 124842 131447.
5.000 zł — 130621 129399.
2.000 zł — 2925 23178 25304 119993 141726.
1.000 zł — 4563 9080 19941 45931 58377 142963 144366.

2 dzień ciągnienia
I i II ciągnienie.

Stała dzienna wygrana zł 5.000 na nr 133865.
15.000 zł — 97005.
10.000 zł — 5545 131319.
5.000 zł — 121548 144684 160232 186934.
2.000 zł — 11728 12006 80759 114874
1.000 zł — 33334.

Stała dzienna wygrana 20 000 zł na Nr 158470.
30 000 zł — 95938.
15.000 zł — 30358.
10.000 zł — 170784.
5.000 zł — 53310 84646 145757.
1 000 zł — 39040 41631 62982 115823 152706 153419 163910 174529.

P. W. Wosinowski
proszony jest o przybycie do Redakcji w sprawie wiadomej.

Z całej Polski

Zgon zasłużonego pedagoga

W Poznaniu zmarł w 91 ym roku życia emerytowany rektor 1 ej szkoły wydziałowej im. Działyńskich w Poznaniu śp. Alojzy Marcinkowski. Zmarły był w Poznaniu niezwykle popularną postacią i wykształcił w ciągu swojej pracy zawodowej kilka pokoleń. S. p. Marcinkowski urodził się w r. 1846 i pracował przez całe życie w Poznaniu. Praca jego odbywała się w okresie ciężkich prze śladowań polskości za czasów Bismarcka. W uznaniu zasług pedagogicznych i narodowych odznaczony został przez rząd polski orderem „Polonia Restituta". We wrześniu 1905 r. po 58 latach urzędowania i 42 latach pracy w szkole wydziałowej ś. p. Marcinkowski przeszdł w stan spoczynku. Rzesze uczniów rektora Marcinkowskiego rekrutują się ze wszystkich warstw społecznych, a liczba ich dochodzi do 30 tysięcy.

Uruchomienie kolei linowej w Krynicy

Budowa górskiej kolei linowej w Krynicy jest już ukończona Wagony zainstalowano na szynach i włączono już prąd elektryczny.

W czwartek zjechała do Krynicy ministerialna komisja odbiorcza, która zbadała urządzenia oraz oddała kolej do użytku. Uroczyste otwarcie odbędzie się, zgodnie z zapowiedzią, w dniu 19 b. m. Na uroczystość tę spodziewany jest wielki zjazd w Krynicy.

Na tym samym wozie transportował z rzeźni

mięso i trupy

Odbyła się sensacyjna rozprawa w sądzie miechowskim przeciw trzem rzeźnikom pińczowskim Symche Rosenblumowi, Wolfowi Lubelskiemu, oraz Jankielowi Radzyńskiemu i przeciw pracownikowi miejscowej rzeźni St. Balantowi, oskarżonym o sprytne omijanie ustawy o uboju rytualnym. Rzeźnicy skazani zostali na kary po 4 miesiące bezwzględnego więzienia, Balant zaś na 1 miesiąc aresztu z zawieszeniem wykonania kary na lat 2. Balanta bronił adw. Pozowski z Krakowa.

Sensacją rozprawy było zeznanie jednego ze świadków, który opisał niezwykłe stosunki sanitarne, panujące w Pinczowie.

Według zeznań tego świadka, mieszkaniec Pińczowa, który rozwozi mięso z rzeźni do miasta, zajmuje się jednocześnie przewożeniem zwłok zmarłych do kostnicy. Swiadek zeznał, że pewnego razu ów przedsiębiorca jednego dnia przewoził do kostnicy zmarłego na tyfus, a nazajutrz na tym samym wozie rozwoził mięso.

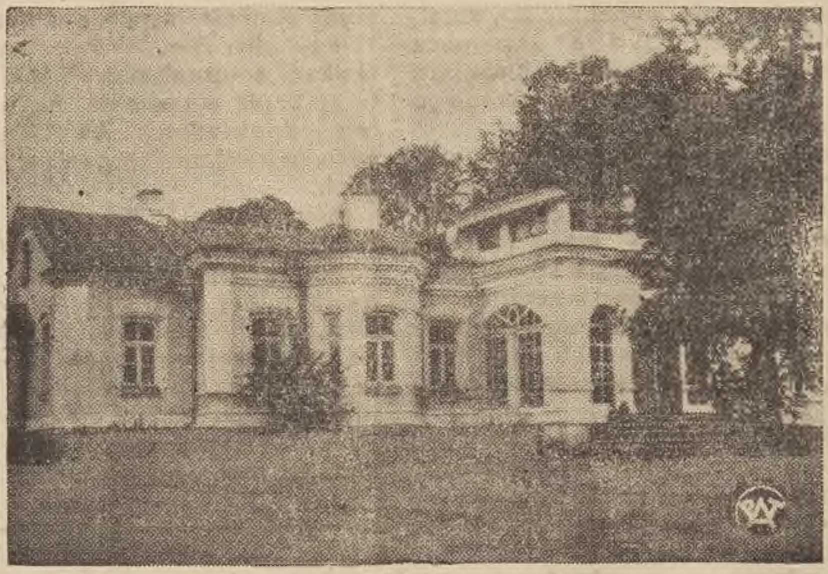
Chaskielewicza wywieziono na Św. Krzyż

Wczoraj wywieziono do więzień prowincjonalnych grupę kilkunastu skazanych w procesach karnych, wobec których wyroki się już uprawomocniły. M. in. wysłany został z więzienia Mokotowskiego do zakładu karnego na Św. Krzyżu, Juda Chaskielewicz, skazany na dożywotnie więzienie w głośnym procesie o zabójstwo w Mińsku Mazowieckim.

Czy koniec biurokracji?

Izby skarbowe wydały okólnik w sprawie załatwiania spraw płatników zgłaszających się o ulgi w spłacie należności podatkowych. Nakazano mianowicie przyjmować prośby o udzielenie ulg do protokółu w wypadkach, gdy zwracający się o ulgi interesant nie ma przygotowanego podania na piśmie. Decyzje po przyjęciu protokółu wydawane będą w zasadzie niezwłocznie tego samego dnia, chyba, że zachodzi potrzeba zbadania stanu majątkowego petenta. Decyzja urzędu na ustną prośbę przyjęta do protokółu doręczona będzie płatnikowi na piśmie.

NOWY UNIWERSYTET LUDOWY



W dawnym pałacyku b. rosyjskiego wicegubernatora grodzieńskiego w Zernej (woj. białostockie, pow. wołkowyski) został otwarty 13 y z kolei wiejski Uniwersytet Ludowy. Na zdjęciu rzut oka na budynek nowego Uniwersytetu Wiejskiego.

Jak to było w Chrzanowie?

Analfabeta został burmistrzem a niedoszły organista — dyrektorem banku

Na marginesie ciekawego procesu w Chrzanowie, o czym już swego czasu donosiliśmy, „Wieczór Warszawski" zamieszcza następujące uwagi:

„Powiatem (chrzanowskim) przez blis ko 10 lat rządził dr. Łęcki, miastem po wiatowym dwaj t.zw. mieszczanie, a ostatnio nauczyciel gimnazjalny. Jeden z tych burmistrzów zasiadł obecnie jako główny oskarżony na ławie sądowej w procesie o sprzeniewierzenie 750 tysięcy złotych z miejscowego T-wa Zaliczkowego.

Drugim dyrektorem został człowiek który poszedł w świat ze świadectwem ukończonej szkoły powszechnej, p. A Dziuba. P. Dziuba dobrał sobie kasjerkę o podobnym wykształceniu.

Dawniej T-wa zaliczkowe prowadzone na skromniejszą miarę miało w dyrekcji ludzi różnych; był ksiądz, był adwokat, byli inni. W ciągu ostatniego dziesiątka lat nastąpiło jednak w Chrzanowie znaczne przetasowanie ludzi, i to na gorsze. Także i w Tow. Zaliczkowym.

Starosta Łęcki przyszedł do Chrzanowa po to, aby „powiat przeczyścić". Zaczęło się od procesów, wytoczonych miejscowemu ks. proboszczowi Kamieńskiemu. Usunięto z Kasy Oszczędności adw. Janikowskiego i ks. prefekta Wolnego. Z Rady Miejskiej wypłoszono wszystkich opozycjonistów. Starosta złamał—tak mu się zdawało — wszystkich dawnych działaczy, a wysunął i otoczył się nowymi.

W czasie procesu świadkowie mówili dużo o zabawach, i ucztach tego grona. Wszak wszyscy byli z sobą na „ty", a przyjaciół trzeba przyjąć gościnnie.

Wesoło więc było przez lat kilka w Chrzanowie. Wesoło i radośnie. Budowano kanały, szpital, drogi, osiedla. Był ruch, były zarobki. Zaciągano pożyczki, gdzie się tylko dało. Każdą uroczystość odpowiednio kropiono alkoholem.

Zabawa trwała dość długo i skończyła się źle: powiat i miasto są zadłużone ponad miarę. Starosta Łęski poszedł do Myślenic, a z Myślenic do Jasło, ale długi zostały. I zostali Jego ludzie. Coraz tylko częściej zobaczyć ich można w więzieniach.

Bo, niestety, szeroka gospodarka w mieście i w powiecie oraz skandal w T wie Zaliczkowym nie są wyjątkiem.

Nowy starosta Bassara, nieposzedł drogą swojego poprzednika. Zorientował się, z kim ma do czynienia, i odciął się od nich z miejsca, a nawet dokonał rewizji i aresztowań wśród znanych działaczy. To stanowisko nowego szefa powiatu, ułatwiło sanację najważniejszych placówek publicznych. Usunięto złodziei. Czy już wszystkich? Tego jeszcze przesądzać nip należy.

Czy nauka nie pójdzie w las? Zobaczymy".

Ze świata

Ameryka nie chce wojny

Amerykańska izba reprezentantów postanowiła w możliwie szybkim czasie wnieść na plenum projekt uzupełnienia konstytucji, w myśl którego Stany Zjednoczone nie będą mogły wypowiedzieć wojny, bez uprzedniego referendum. Chodzi o odebranie Prezydentowi prawa wypowiadania wojny.

Ilu Anglików służy w Hiszpanii

Konserwatywny poseł Izby Gmin, Turton, zwrócił w Izbie Gmin uwagę min. Edena na istnienie w hiszpańskiej armii rządowej oddziału imienia Majora Attlee, przy czym zapytał, ilu obywateli brytyjskich służy w tym oddziale i czy nie byłoby możliwe zmienić jego nazwę, ponieważ ten stan rzeczy nasuwa wątpliwości co do stanowiska rządu brytyjskiego wobec systemu nieinterwencji.

Min. Eden, udzielając odpowiedzi, zaznaczył, iż fakt ten jest mu znany ze sprawozdań prasowych, uważa jednak, że wszelka interwencja rządu jest zbędna, gdyż wszystkim dostatecznie jest znane stanowisko rządu brytyjskiego w sprawie nieinterwencji i wycofania ochotników z Hiszpanii.

HUMOR

STYPA

— Jakże się tam udała stypa pogrzebowa?

— Strasznie sobie zepsułem żołądek, inni bowiem spowodu wzruszenia nic nie mogli jeść!

DOPIERO WTEDY

— Czemu nie leczysz się, mając taki kiepski słuch?

— Owszem, ale nie teraz: zaczekam, aż moja córka przestanie brać lekcji muzyki.

DZIWNY KOLEGA

— Proszę pana... przyszedł jakiś pan, chce koniecznie widzieć pana. Mówi, że jest pana szkolnym kolegą.

— Jak ten pan wygląda?

— Ma takie duże czarne wąsy.

— Czarne wąsy? Nie przypominam sobie, żebym w szkole miał kolegę z dużymi czarnymi wąsami.

PROGRAM RADIOWY OGÓLNOPOLSKI

SOBOTA

6,15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze"
6.30 Gimnastyka.
7,00 Dziennik poranny.
7,15 Muzyka (płyty).
8.00 Audycja dla szkół.
8,10—11,15 Przerwa.
11,15 Audycja dla szkół: Śpiewajmy piosenki.
11,40 Ballada op. (płyty).
11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa.
12,05 Audycja południowa.
13,00—15.30 Przerwa.
15,30 Wiadomości gospodarcze.
15,45 Teatr Wyobraźni dla dzieci.
16.15 Koncert popularny
16,50 Pogadanka aktualna.
17,00 „Mody i uroszczenia pań rzymskich".
17,15 Koncert solistów.
17,50 Nasz program
18,00 Wiadomości sportowe.
18,10 Pogadanka społeczna.
18,30 Program na jutro.
18,35 Audycja dla wsi.
19,00 Audycja dla Polaków za granicą
19.50 Pogadanka aktualna.
20,00 Wieczór Adolfa Sonnenfelda.
20.45 Dziennik wieczorny.
20,55 Pogadanka aktualna
21,45 „Dobij"—skecz Feliksa Zandlera
22,50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.
23,00 Muzyka taneczna.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Edmund Słotwiński. Odbito w drukarni „Udziałowej", Aleja 41.